

Sygn. akt V ACa 280/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 kwietnia 2022r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Tomasz Pidzik
Protokolant:	Marzena Wróbel

po rozpoznaniu w dniu 12 kwietnia 2022r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Banku (...) Spółki Akcyjnej w W.

przeciwko M. M.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 26 lutego 2019r., sygn. akt I C 469/18

1. zmienia zaskarżony wyrok w:

- punkcie 2 i 3 w ten sposób, że oddala powództwo,

- nakazuje pobrać od powódki na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Gliwicach) kwotę 1.000 (jeden tysiąc) złotych tytułem nieuiszczonej opłaty od zarzutów od nakazu zapłaty, od której pozwana była zwolniona;

2. nakazuje pobrać od powódki na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Apelacyjnego w Katowicach) kwotę 1.000 (jeden tysiąc) złotych tytułem nieuiszczonej opłaty od apelacji, od uiszczenia której pozwana była zwolniona.

	SSA Tomasz Pidzik	
--	-------------------	--

Sygn. akt V ACa 280/19

UZASADNIENIE

Powódka (...) Bank (...) Spółka Akcyjna w W. wniosła o zasądzenie od pozwanej M. M. kwoty 35.857,88 CHF wraz z odsetkami umownymi w wysokości czterokrotności stopy kredytu lombardowego NBP w stosunku rocznym, jednakże

nie wyższej niż wysokość odsetek maksymalnych za opóźnienie naliczanych od dnia 10 lutego 2018 r. oraz kosztami procesu podnosząc, iż dochodzona należność wynika z umowy kredytu hipotecznego zawartej w dniu 30 listopada 2004 r., w ramach której pozwana przestała wywiązywać się płatności umówionych rat i nie uregulowała zaległości w wyznaczonym terminie, co skutkowało wypowiedzeniem umowy.

W dniu 5 marca 2018 r. Sąd Okręgowy w Gliwicach wydał nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym. Pozwana w zarzutach od nakazu zapłaty, który zaskarżyła w całości, wniosła o jego uchylenie oraz oddalenie powództwa w całości kwestionując roszczenie powódki tak co do zasady, jak i co do wysokości. W szczególności pozwana podnosiła zarzut nieważności umowy, do zwarcia której miało dojść pod wpływem błędu w wykreowanej sytuacji na rynku kredytów. Zarzuciła, iż umowa zawiera klauzule abuzywne w rozumieniu art. 385 k.c. i następne ponieważ nie określa wysokości rat oraz sposobu ich wyliczenia. Nadto zarzuciła powódce naruszenie art. 451 k.c. co do sposobu zarachowania dokonywanych wpłat. Pozwana podniosła również zarzut, iż dochodzone roszczenie nie zostało udokumentowane przez powódkę w rozumieniu art. 6 k.c. oraz zarzut przedawnienia roszczenia.

Ustosunkowując się do zarzutów pozwanej powódka podtrzymała swoje żądanie podnosząc, że zwarta umowa kredytu jest ważna i zawiera wszystkie istotne elementy umowy kredytu denominowanego w walucie CHF, a wybór tej formy kredytu został dokonany świadomie przez samą pozwaną, po indywidualnym wynegocjowaniu warunków udzielenia, spłaty i zabezpieczenia kredytu. W piśmie z dnia 31 sierpnia 2018 r. powódka zmieniła żądanie pozwu w zakresie waluty w ten sposób, że zamiast zasądzenia należności w CHF domagała zasądzenia od pozwanej kwoty 134.191,52 zł wraz z odsetkami umownymi w wysokości czterokrotności stopy kredytu lombardowego NBP, jednakże nie wyższymi niż w wysokości odsetek maksymalnych za opóźnienie, liczonymi od kwoty 122.835,82 zł począwszy od dnia 18 stycznia 2018 r. Wyjaśniła powódka, iż zmiana ta nie stanowi zmiany przedmiotowej powództwa, jedynie dostosowanie do warunków umowy, z której wynika, że po jej wypowiedzeniu wierzytelność podlegała przeliczeniu na walutę polską.

Sąd Okręgowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 26 lutego 2019 r. uchylił nakaz zapłaty wydany w postępowaniu nakazowym w dniu 5 marca 2018 r. sygn. akt XII Nc 11/18, zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 134.191,52 zł z umownymi odsetkami w wysokości czterokrotności stopy kredytu lombardowego NBP w stosunku rocznym, ale nie wyższymi niż wysokość odsetek maksymalnych za opóźnienie, liczonymi od kwoty 122.835,82 zł począwszy od dnia 18 stycznia 2018 r. oraz kwotę 7.007 zł tytułem kosztów procesu. Wyrok ten wydano w następująco ustalonym stanie faktycznym:

W dniu 30 listopada 2004 r. pozwana M. M. zawarła z powódką (...) Bank (...) Spółką Akcyjną w W. umowę Kredytu Mieszkaniowego (...) w CHF nr (...) z przeznaczeniem na zaspokojenie własnych potrzeb mieszkaniowych. Przedmiotem umowy był kredyt denominowany do waluty obcej, a kwotą kredytu udzielonego na podstawie umowy kredytu była kwota 110.340 CHF. W okresie, kiedy pozwana zawarła umowę kredytu powódka udzielała kredytów złotych jak i walutowych, wedle wyboru klientów. W tym czasie klienci banku pozwanej często decydowali się na wybór kredytów denominowanych do franka szwajcarskiego, ponieważ rata kredytu była dużo niższa oraz oprocentowanie kredytów walutowych było znacząco korzystniejsze od kredytów złotówkowych. Klientom, w tym także pozwanej, przedstawiano wysokość kredytu i warunków jego spłaty w złotówkach i porównywano go z warunkami spłaty w walucie obcej. Nawet jeśli klienci przychodzili zdecydowani na kredyt „frankowy” to doradca i tak w każdym przypadku przedstawiał ofertę kredytu złotówkowego, przedstawiając na czym polega ryzyko kursowe i ryzyko stóp procentowych. Każdy klient był informowany przez doradcę o ryzykach wynikających ze zmiany oprocentowania i zmiany kursu, a także o sposobie ustalania kursu, o stosowaniu przez bank własnych tabel średnich kursów walut. Każdy klient mógł otrzymać projekt umowy do analizy przed jej podpisaniem. Klienci mieli też możliwość indywidualnego negocjowania kursu walut, czy wysokości marży wpływającej na wysokość oprocentowania. Ustalania te zależało od kwoty kredytu, okresu kredytowania, stosowanych zabezpieczeń, aktualnych promocji, czy nabywania przez klientów innych produktów oferowanych przez bank. Przed zawarciem umowy kredytu pozwanej wyjaśniono istotę i mechanizm kredytu denominowanego w walucie obcej oraz różnice między kredytem złotowym, a denominowanym. Pozwana została jednocześnie poinformowana o ryzykach, jakie wiążą się z tego rodzaju zobowiązaniami, tj. o ryzyku wynikającym ze zmian kursu waluty kredytu (ryzyku walutowym)

oraz ryzyku stopy procentowej. Pozwana dokonała z powodowym Bankiem indywidualnych uzgodnień w zakresie wyboru rachunku do spłaty kredytu wybierając rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy (ROR) w PLN. Wybór przez pozwaną rachunku do spłaty kredytu w PLN oznaczał, że spłata kredytu dokonywana była w ten sposób, że potrącenie środków z ROR w walucie polskiej następuje w wysokości stanowiącej równowartość kwoty kredytu lub raty w walucie wymiennej, w której udzielony był kredyt. Z uwagi na to, że raty kredytu były ratami wyrażonymi w CHF konieczne było przewalutowanie środków wpłacanych na rachunek złotówkowy z PLN na CHF, co odbywało się na podstawie § 13 ust. 7 umowy kredytu. Od początku obowiązywania umowy kredytu pozwana mogła korzystać z rachunku w CHF, jako rachunku poprzez który będzie dokonywać spłaty kredytu. O tym, czy takie przeliczenie było dokonywane decydowała pozwana.

Ustalił dalej Sąd Okręgowy, że początkowo pozwana, co do zasady, spłacała kredyt hipoteczny. Nie zgłaszała w tym czasie zastrzeżeń, ani zarzutów do umowy kredytu. Zaczęła jednak zlegać z płatnościami, nie uregulowała zaległości i pismem z dnia 26 sierpnia 2013 r. Bank złożył jej oświadczenie o wypowiedzeniu umowy. Wypowiedzenie stało się skuteczne z dniem 2 października 2013 r. i jego stan wynosił wówczas 38.271,17 CHF, co w przeliczeniu zgodnie z obowiązującym tego dnia w Banku kursem (1 CHF = 3,5454 PLN) oznaczało kwotę 135.686,61 zł. W dniu 12 lipca 2014 r. pozwana zwróciła się do powódki z prośbą o zawarcie umowy restrukturyzacyjnej polegającej na obniżeniu miesięcznej raty kredytu do wysokości 1.500 zł i wydłużeniu umowy kredytowej. Pomiędzy stronami nie doszło jednak do zawarcia ugody. Pozwana dokonywała spłaty zadłużenia w ustalonych przez siebie kwotach po 2.000 zł (grudzień 2013r., maj i czerwiec 2014 r.), a od lipca 2014 r. do sierpnia 2017 r. spłacała nieregularnie kwoty po 1.500 zł (od lipca 2014 r. do października 2016 r., grudzień 2016 r. - styczeń 2017 r., marzec 2017 r. - czerwiec 2017 r., sierpień 2017 r.). W związku zaprzestaniem spłaty zadłużenia powódka skierowała w piśmie z dnia 24 listopada 2017 r. wezwanie pozwanej do zapłaty zadłużenia. Wezwanie zostało doręczone w dniu 18 grudnia 2017 r. i nie przyniosło skutku. Powódka wyrażała gotowość do ustalenia w sposób ugodowy spłaty wymagalnego zobowiązania, jednakże pozwana nie podejmowała w tym kierunku żadnych dalszych działań. Uwzględniając wszystkie dokonane przez pozwaną wpłaty jej stan zadłużenia wobec Banku na dzień 17 lipca 2018 r. obejmował kwotę 134.191,52 zł, w tym 122.835,82 zł kapitału, 81,72 zł zaległych odsetek karnych i 11.273,97 zł odsetek karnych skapitalizowanych za okres od 16 sierpnia 2017 r. do 17 lipca 2018 r. Od tego momentu pozwana nie dokonywała już dalszych spłat.

W tak ustalonym stanie faktycznym, po uprzedniej ocenie zebranego materiału dowodowego, Sąd Okręgowy wskazał na to, iż w istocie spór w niniejszej sprawie ma charakter stricte prawny, a jedyny zarzut pozwanej odnoszący się do stanu faktycznego dotyczy nieprawidłowego zaliczania dokonywanych wpłat na poczet wymagalnej wierzytelności. Odnośnie tej kwestii Sąd Okręgowy wskazał, że z przedstawionego rozliczenia umowy kredytu wynika, że każda wpłata wykazana przez pozwaną została zaliczona na poczet wskazanego przez nią długu. Nie ma natomiast znaczenia, że pozwana oznaczała, iż wpłata następuje na poczet należności głównej, albowiem zgodnie z art. 451 k.c. uprawnieniem wierzyciela jest, aby wpłatę na poczet danego długu zaliczyć w pierwszej kolejności na należności uboczne. Powódka dokonała zaliczenia wpłat w sposób zgodny z dyspozycją art. 451 k.c. i zarzuty pozwanej w tym zakresie, podobnie jak i zarzut niewykazania wysokości wierzytelności, mają charakter nieuprawniony.

Odnosząc się do zagadnienia ważności umów kredytów walutowych (sensu stricto, jak i denominowanych, czy indeksowanych), czy też ich poszczególnych zapisów uznał Sąd Okręgowy, że rozstrzygając spór prawny pomiędzy stronami nie ma zatem potrzeby, aby powielać całą, obszerną argumentację prawną przywoływaną przez strony, która legła u podstaw rozstrzygnięcia, albowiem z uwagi na charakter sporu i jego przedmiot rozstrzygnięcie zawsze wiąże się z uznaniem racji jednej ze stron i akceptacją dla przedstawionych przez nią poglądów prawnych. W ocenie Sądu Okręgowego powództwo zasługiwało na uwzględnienie, albowiem argumentacja pozwanej opierała się na błędnym założeniu, jakoby walutą umowy kredytu nie był frank szwajcarski, a sama umowa miała charakter kredytu udzielonego i wypłaconego w złotych, jedynie waloryzowanego do kursu franka szwajcarskiego. Tymczasem w rzeczywistości umowa stron ma charakter kredytu walutowego – denominowanego, którego istota polega na tym, że kwota kredytu wyrażana jest właśnie w walucie obcej. Na gruncie przewidzianej w art. 353¹ k.c. zasady swobody umów dopuszczalne jest ułożenie stosunku prawnego w taki sposób, że strony ustalą w umowie inną walutę zobowiązania i inną walutę wykonania zobowiązania. Strony zawarły dnia 30 listopada 2004 r. umowę kredytu denominowanego

w walucie obcej, dopuszczalnej na gruncie wskazanego przepisu. Pozwanej znana była od początku kwota wysokości zobowiązania wyrażonego w walucie obcej (franku szwajcarskim). Analiza umowy stron prowadzi do jednoznacznego wniosku, że spełniała ona wszystkie wymogi o jakich mowa była w art. 69 ust. 1 oraz ust 2 pkt 2 Prawa bankowego obowiązującego w dacie zawarcia umowy kredytu. W świetle tego unormowania brak jest podstaw do przesłankowego stwierdzenia nieważności tej czynności prawnej. Zwrócić przy tym należy uwagę, że art. 358 § 1 k.c. nie może być rozpatrywany w oderwaniu od ustawodawstwa dewizowego. Obecnie obowiązująca ustawa z 27 lipca 2002 r. - Prawo dewizowe zawiera zasadę swobody dewizowej (art. 3 ust. 1). Wraz ze zmianami ustawodawstwa dewizowego zmianie uległa funkcja, jaką w systemie prawa spełnia art. 358 § 1 k.c. Przepis ten nie służy już ochronie polskiego systemu monetarnego. Jego podstawową funkcją jest określenie waluty dla świadczeń pieniężnych ustalanych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. Jedynie w braku odmiennej umowy stron wartość ekonomiczna świadczeń jest wyrażana w walucie polskiej. Pojęcie „wyrażenie zobowiązania” odnosi się tylko do kształtowania treści stosunku zobowiązaniowego. Zapłata jest wykonaniem istniejącego już zobowiązania, nie może więc być już objęta zakresem zastosowania art. 358 § 1 k.c. Kodeks cywilny nie rozstrzyga wyraźnie kwestii, w jakiej walucie ma być spełnione świadczenie pieniężne w przypadku, gdy jego przedmiotem jest suma pieniężna wyrażona w walucie obcej. Dlatego też zastosowanie ma norma art. 354 § 1 k.c. i o sposobie wykonania zobowiązania decyduje przede wszystkim jego treść. Biorąc powyższe pod uwagę stwierdził Sąd Okręgowy, że umowa zawarta pomiędzy stronami w dniu 30 listopada 2004 roku nie narusza zasady walutowości i nie może być uznana za nieważną na podstawie art. 58 § 1 k.c., a co za tym idzie należało uznać, że argumentacja pozwanej przeciw ważności umowy nie zasługiwała na uwzględnienie.

Pozwana nie wykazała, aby łącząca ją z pozwanym Bankiem umowa była nieważna, jako sprzeczna prawem, zasadami współzycia społecznego, czy dobrymi obyczajami i naruszała w ten sposób jej interes jako konsumenta. Na gruncie art. 385¹ k.c. i art. 385² k.c. w odniesieniu do nieuzgodnionych indywidualnie z konsumentem postanowień umowy sankcją ich sprzeczności z dobrymi obyczajami i rażącego naruszenia interesów konsumenta jest niewiązanie go tym postanowieniami. Sankcją stwierdzenia, że dane postanowienie umowy jest „niedozwolonym postanowieniem” w rozumieniu art. 385¹ k.c. (z uwzględnieniem domniemań z art. 385³ k.c.) jest brak związania tym postanowieniem w danym stosunku (w jego miejsce prawa i obowiązku stron kształtują przepisy dyspozytywne). Przede wszystkim gołosłowne okazały się twierdzenia pozwanej, jakoby umowa została zawarta z wykorzystaniem wzorca umownego, bez możliwości negocjowania jej treści. Z zeznań świadków wynikało, że każda umowa mogła być negocjowana co do długości okresu kredytowania, co do warunków spłaty (raty malejące lub stałe), co do marży, np. poprzez skorzystanie z dodatkowych produktów bankowych. Pozwana zawierając umowę kredytu denominowanego w walucie obcej była świadoma ryzyka wiążącego się ze zmianą kursów waluty. Przed zawarciem umowy wszyscy klienci byli informowani przez pracownika banku o ryzyku kursowym i była im przedstawiona oferta kredytu w złotych polskich oraz w walutach obcych. Decyzja podejmowana była przez klienta świadomie i poprzedzona oświadczeniem o rezygnacji z oferty kredytu złotówkowego. Pozwana nie stawiała się na rozprawę, rezygnując ze składania zeznań i nawet takiego dowodu nie przedstawiła na poparcie swoich twierdzeń. A należy jeszcze mieć na uwadze, że pozwana w chwili zawierania była przedsiębiorcą i nie sposób przyjąć, że uczestnicząc na co dzień w obrocie prawnym nie miała świadomości ryzyka wynikającego z zawarcia umowy w walucie obcej. Z umowy tej nie da się również wyprowadzić wniosku o ryzyku kursowym obciążającym wyłącznie pozwaną. Gdyby kurs franka szwajcarskiego spadł, a nie wzrósł w stosunku do złotówki, to pozwana prawdopodobnie nie twierdziłaby o nieważności umowy od początku, czy istnieniu w niej klauzul abuzywnych. W tym kontekście podkreślić należy, że ryzyko kursowe jest normalnym ryzykiem wynikającym z ważnie zawartej umowy i polega na znoszeniu przez obie strony (także bank) ewentualnych niedogodności wynikających z wahań kursu waluty kredytu w całym okresie obowiązywania umowy. Podkreślić należy, że pozwana nie wykazała, aby mimo pewnej swobody w zakresie ustalania kursu przez pozwanego Bank, kiedykolwiek odbiegał on od realiów rynkowych. Z pewnością nie może o tym świadczyć sama rozbieżność z kursem wg NBP, albowiem bank ten nie zajmuje się detaliczną sprzedażą walut. Co istotne pozwana od początku miała możliwość spłaty kredytu w walucie CHF, a mimo tego świadomie korzystała z usługi kantorowej świadczonej przez bank, polegającej na przeliczaniu raty kredytu po kursie dnia i dokonywaniu operacji przelewu na rachunek kredytu.

Wskazał dalej sąd Okręgowy, że pozwana zarzucając posłużenie się w umowie niedozwolonymi klauzulami umownymi dotyczącymi waloryzacji wysokości zaciągniętego kredytu oraz wysokości rat spłaty do waluty obcej odnosiła się do

treści art. 385⁽¹⁾ § 1 i 2 k.c., w myśl którego postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Przed sądem cywilnym dokonywana jest kontrola poszczególnych zapisów umownych „in concreto” co oznacza, że jest dokonywana w odniesieniu do danego stosunku prawnego i nie może abstrahować od okoliczności konkretnie rozpoznawanego przypadku. Każdorazowo należy ocenić czy spełnione zostały przesłanki przewidziane w art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c. Nawet wpis określonych postanowień umownych do rejestru klauzul niedozwolonych nie stanowi o ich wyłączeniu z obrotu prawnego i bezskuteczności czy nieważności z mocy prawa; ich ocena winna bowiem być dokonywana każdorazowo w odniesieniu do konkretnych postanowień umownych w danej sprawie, po wszechstronnej analizie całokształtu danego zobowiązania umownego stron oraz ryzyka, które zdecydowały się ponieść. Zagadnienie kontroli transparentnych postanowień dotyczących świadczeń głównych stron wiąże się z zagadnieniem wpływu ewentualnego ustalenia abuzywności niektórych klauzul umownych na ważność czynności prawnej. Na gruncie art. 385⁽¹⁾ k.c. i art. 385⁽²⁾ k.c. w odniesieniu do niezgodzonych indywidualnie z konsumentem postanowień umowy sankcją ich sprzeczności z dobrymi obyczajami i rażącego naruszenia interesów konsumenta jest niewiązanie go tym postanowieniami. Sankcją stwierdzenia, że dane postanowienie umowy jest niedozwolonym postanowieniem w rozumieniu art. 385⁽¹⁾ k.c. (z uwzględnieniem domniemań z art. 385⁽³⁾ k.c.) jest brak związania tym postanowieniem w danym stosunku (w jego miejsce prawa i obowiązku stron kształtują przepisy dyspozytywne). Bezskuteczność niedozwolonego postanowienia umownego nie powoduje nieważności czy bezskuteczności całej umowy (min. wyrok Sądu Najwyższego dnia 21 lutego 2013 r., I CSK 408/12). Z mocy art. 385⁽¹⁾ § 2 k.c. strony są związane umową w pozostałym zakresie. To związanie ma miejsce i to niezależnie od tego, czy usprawiedliwiona byłaby hipoteza, iż bez postanowień dotkniętych bezskutecznością umowa nie byłaby zawarta. Regulacja klauzul abuzywnych nie zawiera odpowiednika z art. 58 § 3 k.c. To oznacza, że zniweczenie skutku wiązania umowy z powołaniem na jej nieważność wobec zastosowania nawet niedozwolonych postanowień umownych nie może prowadzić do uznania nieważności umowy i w konsekwencji żądania zapłaty świadczenia spełnionego na rzecz pozwanego z nieważnej czynności prawnej. Pozwana nie wykazała, aby w okolicznościach sprawy związanych ze sporną umową kredytu, zastosowane zostały niedozwolone klauzule umowne. Wątpliwości wprawdzie mogą budzić się na tle zasad przeliczania kredytu (w tym rat) według kursów CHF obowiązującego w banku, a konkretnie okoliczność, iż kursy kupna i sprzedaży walut ustalał sam bank, nie określając precyzyjnie w umowie kryteriów i sposobu tego ustalania. Jak już jednak wyjaśniono pozwana miała możliwość spłaty kredytu bezpośrednio w walucie CHF, a zatem jej świadomym wyborem było skorzystanie z usługi kantorowej świadczonej przez Bank. Wskazać przy tym należy, iż klauzula waloryzacyjna nie należy do postanowień określających główne świadczenia stron, a jest jedynie postanowieniem, które w sposób pośredni jest z nimi związane poprzez wywieranie wpływu na wysokość świadczenia głównego. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14). Zasadniczą funkcją tej klauzuli jest ustalenie i utrzymanie wartości świadczenia w czasie. Sam mechanizm przeliczenia kredytu kursem waluty obcej nie jest postanowieniem niedozwolonym. Przeciwnie, nowelizacja ustawy prawo bankowe z dnia 29 lipca 2011 r. utrzymała funkcjonujące na rynku kredyty denominowane lub indeksowane według określonych tam zasad, przy czym uregulowania wprowadzone przywołaną ustawą pozwalały wyeliminować z obrotu prawnego postanowienia umowne zawierające niejasne reguły co do umów zawierających przeliczania należności kredytowych tak na przyszłość, jak i w odniesieniu do wcześniej zawieranych umów w części, która została spłacona. Na marginesie zwrócić też można uwagę, iż w przypadku umowy łączącej strony nie można zarzucać jej pozorności. Pozwana nie przedstawiła na taką okoliczność żadnych dowodów, a pozwany Bank wyjaśnił, że udzielając kredytu walutowego pozyskuje środki w walucie z rynku (np. poprzez depozyty) bądź na rynku międzybankowym (pożyczki międzybankowe, transakcje SWAP).

Bezzasadny okazał się także zarzut przedawnienia. Roszczenie powódki stało się wymagalne z dniem 2 października 2013 r. Od tego dnia rozpoczął bieg termin przedawnienia, który jednak uległ przerwaniu w dniu 12 lipca 2014 r., kiedy to pozwana zwróciła się do powódki z prośbą o zawarcie umowy restrukturyzacyjnej. Podobny skutek następował, gdy pozwana dokonywała spłaty zadłużenia w ustalonych przez siebie kwotach w okresie od lipca 2014 r. do sierpnia 2017 r. Czynności pozwanej kwalifikować należy jako uznanie roszczenia. Chodzi w tym przypadku o tzw. uznanie niewłaściwe, które polega na tym, że dłużnik z rozeznaniem daje wyraz temu, iż wierzycielowi przysługuje

w stosunku do niego wierzytelność wynikająca z konkretnego stosunku prawnego. Takim wyrazem uznania jest wystąpienie o restrukturyzację zadłużenia, czy jego faktyczne spłacanie. To świetle art. 123 § 1 ust. 2 k.c. niweczy dotychczasowy skutek biegu terminu przedawnienia i rozpoczyna bieg terminu od nowa. Pozew wpłynął w dniu 15 lutego 2018 r., a zatem na długo przed upływem trzyletniego terminu przedawnienia, którego początek biegu należy liczyć od sierpnia 2017 r. (ostatnia wpłata).

Wobec całokształtu przedstawionych powyżej okoliczności Sąd Okręgowy uchylił nakaz zapłaty (art. 496 k.p.c.), który obejmował należność wyrażoną w walucie obcej i uwzględnił powództwo, wyrażone już w walucie polskiej, w całości.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na mocy art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

Apelację od tegoż wyroku wniosła pozwana i zaskarżając go w całości zarzuciła:

naruszenie art. 385¹ k.c. oraz umowy kredytowej z dnia 30 listopada 2004 poprzez zasądzenie roszczenia;

naruszenie art. 217 i 227 k.p.c. poprzez niedopuszczenie dowodu z biegłego sądowego na okoliczność wysokości spłaconego kredytu w stosunku do kredytu pobranego we frankach;

nierozpoznanie stanu faktycznego i prawnego niezbędnego do wydania orzeczenia;

niewwzględnienie zarzutu przedawnienia roszczenia;

niewwzględnienie przewalutowania kredytu.

Podnosząc te zarzuty pozwana wnosiła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i oddalenie powództwa w całości oraz obciążenie powoda kosztami procesu, ewentualnie o przekazanie powództwa do ponownego rozpoznania.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji pozwanej i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

W toku postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny postanowieniem z dnia 31 stycznia 2022 r., wobec spornej kwestii bezskuteczności (ważności) umowy pouczył pozwaną jako konsumenta, zgodnie z stanowiskiem wyrażonym w orzecznictwie, o konsekwencjach prawnych jakie mogą pociągnąć za sobą stwierdzenie nieważności umowy kredytu. Pozwana pouczenie to otrzymała 28 lutego 2022 r. i nie odniosła się do otrzymanego pouczenia w wyznaczonym 1 miesięcznym terminie w tej zaś sytuacji zgodnie z przekazaną informacją oznacza to, iż brak wyrażenia zgody na kwestionowane postanowienia umowy kredytu, w przypadku podzielenia stanowiska pozwanej, spowoduje uznanie ich za bezskuteczne (nieważne).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

apelacja pozwanej jest zasadna.

W sprawie niniejszej należy wskazać, iż podzielić należy ustalenia Sądu pierwszej instancji oparte na dokumentach. Nie sposób natomiast podzielić kategoriycznych ustaleń Sądu pierwszej instancji w zakresie okoliczności poprzedzających zawarcie umowy kredytu w tym zwłaszcza udzielonych pozwanej pouczeń, które to ustalenia poczyniono w oparciu o zeznania świadków pracowników powodowego Banku tj. E. F. i B. K..

Czyniąc tą wstępną uwagę zgodzić należy się z Sądem pierwszej instancji, iż spór w sprawie niniejszej ma w istocie charakter prawny i dotyczy ważności umowy kredytowej łączącej strony.

Przed odniesieniem się do tej kwestii i zarzutów osobistej apelacji pozwanej należy przypomnieć, że sąd drugiej instancji „rozpoznaje sprawę”, a nie sam środek zaskarżenia, gdyż art. 378 § 1 k.p.c. nakłada na sąd drugiej instancji obowiązek ponownego rozpoznania sprawy w granicach apelacji, co oznacza nakaz wzięcia pod uwagę wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Zakres kognicji sądu odwoławczego określają zatem granice apelacji, przez co rozumie się sformułowane w apelacji zarzuty i wnioski skarżącego. Nie ulega też wątpliwości, że sąd drugiej

instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, jednocześnie - w granicach zaskarżenia - z urzędu bierze pod uwagę nieważność postępowania.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutów naruszenia prawa procesowego podniesionych w apelacji zgodzić należy się z pozwaną, iż błędnie Sąd pierwszej instancji ustalił w oparciu o zebrany materiał dowodowy, iż pozwana zawierając umowę kredytu była informowana o ryzyku kursowym, różnicy w kredytach złotówkowych i walutowych, w tym co do istoty mechanizmu kredytu denominowanego w walucie obcej.

Pozwana zasadnie bowiem zakwestionowała ustalenia poczynione przez Sąd pierwszej instancji w oparciu o zeznania świadków pracowników powodowego Banku tj. E. F. i B. K., które jednak nie udzielały przecież kredytu bezpośrednio pozwanej i nie udzielały jej informacji o których mówiły w swoich zeznaniach. Z zeznań świadka E. F. wynika, iż w roku udzielenia kredytu pozwanej tj. 2004 pracował w oddziale powodowego banku w Z. „gdzie wszyscy zajmowali się wszystkim”. Klienci byli zdecydowani na kredyt walutowy z uwagi na kurs waluty i nie było presji co do rodzaju kredytu. Według świadka możliwość spłaty kredytu w walucie obcej powstała dopiero po ustawie antyspredowej. W tamtym okresie rzadko klienci byli zainteresowani wzorem umowy, przy czym świadek nie pamiętał „aby wynikało to z naszej procedury”. Klienci nie byli też zainteresowani mechanizmem ustalania kursu przez bank. Również z zeznań świadka B. K. pracującej w oddziale I w Z. powodowego banku w 2004 roku wynika, iż brak było presji na rodzaj udzielonego kredytu, klienci nie byli zainteresowani wzorem umowy, nie kwestionowali zapisów umowy, ani też nie chcieli ich zmieniać. Nadto świadek wskazał, iż przy kredycie walutowym klienci mieli większą zdolność kredytową. Zeznający w sprawie świadkowie odnosili się w sposób ogólny do panującej w 2004 roku procedury udzielania kredytów walutowych co nie oznacza, iż taka sama sytuacja miała miejsce w odniesieniu do pozwanej skoro świadkowie nie udzielali bezpośrednio pozwanej kredytu. Fakt taki nie wynika z dokumentów dotyczących udzielonego pozwanej kredytu. Zwrócić należy także uwagę na zeznania E. F., iż „wszyscy zajmowali się wszystkim” co niewątpliwie zmniejszało możliwość uzyskania szczegółowych i rzeczowych informacji co do udzielanego kredytu. Okoliczności te należy uwzględnić w ocenie rzeczywistego zakresu informowania pozwanej przed zawarciem umowy kredytu zwłaszcza w sytuacji, gdy pomiędzy wnioskiem o udzielenie kredytu tj. 24 listopada 2004 r. (k. 174 - 175 akt), a decyzją o udzieleniu kredytu w dniu 26 listopada 2004 r. (k. 197 akt) upłynęły tylko 2 dni. Zwrócić należy nadto uwagę, iż wniosek o udzielenie kredytu operował wyłącznie wartościami wyrażonymi w złotych. Z wniosku tego wynika, iż pozwana wnioskowała o kredyt w kwocie 300.000 zł, a jedyne odniesienie do waluty kredytu wynika z określenia pozycji „Waluta” „CHF”, nadto w pkt 9 „Oświadczenia Wnioskodawcy” w ppkt. 5 wynika oświadczenie pozwanej o poniesieniu ryzyka zmiany kursów walutowych (k. 175 verte akt). W umowie w § 29 pkt 3 wskazano, iż: „kredytobiorca oświadcza, iż poniesie ryzyko zmiany kursów walutowych” (k. 196 verte akt). Zapisy te jedynie w sposób ogólny wskazują na poniesienie ryzyka kursowego i nie wynika z nich, aby pozwana była o konkretnie takie ryzyko pouczona. Nie sposób także podzielić stanowiska Sądu pierwszej instancji, iż prowadzenie przez pozwaną działalności gospodarczej może mieć jakikolwiek wpływ na uprawnienia pozwanej zawierającej umowę kredytu na sfinansowanie budowy domu na zaspokojenie własnych potrzeb mieszkaniowych jako konsument. W orzecznictwie zgodnie wskazuje się, iż dla kwalifikacji strony umowy jako konsumenta decydujące jest jedynie to, czy czynność prawna jest związana bezpośrednio z prowadzoną przez tę stronę działalnością profesjonalną (gospodarczą lub zawodową). Jeśli taki związek nie zachodzi, to strona umowy z przedsiębiorcą korzysta ze szczególnej ochrony prawnej (w świetle regulacji składającej się na szeroko rozumiane prawo konsumenckie, umocowane ustrojowo w art. 76 Konstytucji RP). Dla oceny abuzywności wzorca nie mają zatem znaczenia osobiste przymioty (wiedza, doświadczenie itp.) osoby zawierającej umowę. Obowiązkiem sądu jest dokonywanie oceny zobiektywizowanej odwołującej się do wzorca konsumenta jako osoby rozważnej, poinformowanej, o przeciętnej wiedzy i doświadczeniu życiowym. To że konsument ad casum posiada wiedzę ekonomiczną, nie może zmieniać kryteriów oceny wzorca umownego Definicja konsumenta zawarta w art. 22⁽¹⁾k.c. nie różnicuje konsumentów z uwagi na ich uświadomienie przez kontrahenta, czy też z uwagi na posiadane przez nich cechy. Z przyznanej konsumentom ochrony (w tym również tej wynikającej z art. 385⁽¹⁾k.c.) korzysta zatem zarówno konsument, w stosunku do którego przedsiębiorca zataił pewne informacje

dotyczące np. sposobu wykonywania łączącego ich stosunku, jak również konsument, któremu przedsiębiorca udzielił szerokiej informacji w tym zakresie.

Wskazane okoliczności powodują, iż podzielić należy zarzut naruszenia prawa procesowego w zakresie błędnego ustaleniu stanu faktycznego przez Sąd pierwszej instancji w zakresie poinformowania pozwanej przed zawarciem umowy kredytu o istocie i mechanizmie kredytu denominowanego w walucie obcej oraz różnicy między kredytem złotowym, a denominowanym, ryzykach, jakie wiążą się z tego rodzaju zobowiązaniami, tj. o ryzyku wynikającym ze zmian kursu waluty kredytu (ryzyku walutowym) oraz ryzyku stopy procentowej.

Uwzględniając powyższe, zdaniem Sądu Apelacyjnego, wbrew stanowisku Sądu pierwszej instancji należy uznać, iż łącząca strony umowa kredytu jest nieważna, a to wobec posłużenia się w umowie niedozwolonymi klauzulami umownymi co podnosiła pozwana w toku całego procesu oraz w apelacji.

Stwierdzenie to wynika z następujących okoliczności. Udzielony pozwanej kredyt została wypłacony w złotych polskich pomimo uzgodnienia, że jest on ustalony w kwocie 110.340 franków szwajcarskich (§ 2 umowy). Taki sposób wypłaty kredytu determinował zgodnie z § 5 ust. 3 pkt 1 umowy cel jego udzielenia, mianowicie finansowanie zobowiązań w kraju. W umowie wskazano, że przeznaczeniem kredytu jest pokrycie kosztów budowy domu na nieruchomości położonej w Polsce, kredyt wypłacie podlegał w walucie polskiej. Kredyt udzielony pozwanej nie stanowił kredytu walutowego, funkcjonalnie nie różnił się od kredytu indeksowanego kursem waluty obcej, waluta ta w rzeczywistości pełniła w umowie jedynie rolę miernika wartości, postanowienia zaś umowne dotyczące przeliczenia świadczeń według kursu franka szwajcarskiego miały charakter klauzul waloryzacyjnych.

Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy pozostawała okoliczność, czy w celu realizacji umowy kredytodawca pozyskać musiał walutę obcą, czy też denominacja umowna miała wyłącznie charakter operacji matematycznych. Odnośne uwarunkowania, jak idzie o możliwość pierwszą, nie znalazły odzwierciedlenia w treści umowy, pozostawały poza nią i wobec tego nie powinny wpływać na sytuację prawną kredytobiorcy. Z perspektywy pozwanej zachodził przypadek wskazany w drugiej kolejności skoro kredyt udzielony został w złotych polskich i w tej walucie, zgodnie z treścią umowy, podlegał spłacie, nie stanowił zatem kredytu walutowego.

Pozwana podnosząc zarzut zawarcia w umowie klauzul abuzywnych oparła na twierdzeniu o braku w umowie wysokości rat oraz sposobu ich wyliczenia, nadto podkreślała, iż „Bank nie może wyłącznie na kredytobiorczynię przerzucić ryzyka związanego z kredytem w walucie o zmiennym kursie” (zarzuty od nakazu zapłaty k. 24 akt). Zarzut nieokreśloności zobowiązania banku uzasadnia § 5 ust. 4 umowy zgodnie z którym w przypadku wypłat kredytu albo transzy w walucie polskiej stosuje się kurs kupna dla dewiz obowiązujący w (...) SA w dniu zlecenia płatniczego według aktualnej tabeli kursów, czyli jak zdefiniowano w § 1 pkt 8 umowy, tabeli kursów (...) SA obowiązującej w chwili dokonywania przez bank określonych w umowie przeliczeń kursowych.

Stosownie do art. 69 ust. 1 ustawy Prawo bankowe, przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych. Umowa kredytu powinna określać m. in. kwotę i walutę kredytu (art. 69 ust. 2 pkt 2 ustawy prawo bankowe). Zawarta przez strony umowa określała kwotę i walutę kredytu na 110.340 CHF, jednakże powód nie oddał do dyspozycji pozwanej tej kwoty, lecz kwotę w złotychkach wypłacaną w transzach (§ 5 ust. 1 umowy) stanowiącą równowartość kredytu wyrażonego we frankach szwajcarskich przy zastosowaniu określonych we własnej tabeli kursów kupna franka obowiązujących w dniu realizacji zlecenia płatniczego. W chwili zawarcia umowy pozwana nie знаła więc wysokości w złotych kwoty, jaką dostaną do dyspozycji, gdyż według postanowień umowy, ustalić miał ją dopiero bank na podstawie określonych w przyszłości we własnej tabeli kursów kupna dewiz, przy czym nie wyjaśniała umowa kryteriów i sposobu ustalania kursów wymiany stosownych przez bank, a kształtujących wysokość kapitału kredytu i zobowiązań kredytobiorców. Po przeliczeniu również według kursu franka szwajcarskiego z bankowej tabeli kredyt podlegał miał ratalnej spłacie w złotych.

Wskazanie w umowie, że środki pieniężne na spłatę kredytu pobierane będą z rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego determinowało zgodnie z § 13 ust. 7 umowy spłatę kredytu w walucie polskiej w wysokości stanowiącej równowartość kwoty kredytu lub raty spłaty kredytu we frankach po przeliczeniu według kursu sprzedaży dla dewiz

określonego w aktualnej bankowej tabeli. Tak jak w przypadku kwoty udzielonego w złotych kredytu nie znana kredytobiorcom była wysokość rat podlegających spłacie w złotych po przeliczeniu według ustalanego przez bank w trakcie realizacji umowy kursu franka, ani kryteria i sposób ustalania kursów wymiany walut stosownych przez bank.

Zgodnie z wcześniejszymi uwagami, zdaniem Sądu Apelacyjnego, fakt indywidualnego uzgodnienia z pozwaną kwestionowanych postanowień umowy nie został przez powódkę wykazany. Dokonanie przez pozwaną wyboru rodzaju kredytu, zasad jego wypłaty i spłaty nie oznacza, że przedmiotem indywidualnych negocjacji stron były kwestionowane przez pozwaną postanowienia umowy zawierające klauzule przeliczeniowe. W istocie treść umowy w tym zakresie stanowi wzorzec, na treść którego kredytobiorcy nie mieli żadnego wpływu. Taki wzór umowy sama powódka przedstawiła na rozprawie w dniu 13 lutego 2019 r. (k. 272 – 276 akt).

W myśl art. 385¹ § 3 k.c. niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu; w szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Według art. 385¹ § 1 k.c., postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne); nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Rozbieżność, jaka zarysowała się w orzecznictwie co do tego, czy klauzule dotyczące ryzyka kursowego określają, czy nie, główny przedmiot umowy nie ma w sprawie decydującego znaczenia. Kwestionowane postanowienia podlegać powinny były bowiem kontroli na gruncie unormowania art. 385¹ § 1 k.c. również w przypadku uznania, a za tym opowiada się Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznającym sprawę, że określają one główne świadczenia stron, gdyż nie zostały, wbrew stanowisku Sądu Okręgowego, sformułowane jednoznacznie, skoro nie pozwalały pozwanej na oszacowanie wysokości obciążających ją w przyszłości świadczeń pozostawiając bankowi jednostronne ustalanie parametrów przeliczeniowych i zawiadamianie kredytobiorców o wysokości należnych rat spłaty kredytu co najmniej 10 dni przed terminem płatności poszczególnych rat (§ 13 umowy), co oznaczało, że o wysokości obciążającej kredytobiorcę raty dowiadywała się ona dopiero z chwilą powzięcia informacji o jej potrąceniu z rachunku. Za przyjęciem, że określały klauzule waloryzacyjne główne świadczenia stron przemawia to, że ich wyeliminowanie z umowy wykluczało realizację jej funkcji związanej z ryzykiem kursowym.

W uchwale składu siedmiu sędziów z 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17 Sąd Najwyższy wskazał, że oceny, czy postanowienie umowne jest niedozwolone (art. 385¹ § 1 k.c.) dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy. Przepis art. 385² k.c. wprawdzie stanowi wprost, że oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny, jednakże w powołanej uchwale Sąd Najwyższy wyjaśnił, że art. 385² k.c. powinien być wykładany rozszerzająco i stosowany również do oceny, czy postanowienie rażąco narusza interesy konsumenta.

W orzecznictwie tego Sądu oraz sądów powszechnych stwierdzano wielokrotnie, że mechanizm ustalania kursów waluty, który pozostawia bankowi swobodę, jest w sposób oczywisty sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumenta, a klauzula waloryzacyjna, która nie zawiera jednoznacznej treści, w rezultacie pozwala na pełną swobodę decyzyjną banku, jest klauzulą niedozwoloną w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c.

Odwołanie się w postanowieniach § 5 ust. 5 i § 13 ust.7 umowy do tabeli kursowej powodowego banku oznacza naruszenie równowagi kontraktowej stron, skoro o środkach waloryzacji kredytu i rat jego spłaty decydować mógł jednostronnie kredytodawca kształtując przez to wysokość własnych korzyści finansowych, a jednocześnie nieprzewidywalne dla kredytobiorców koszty udzielonego im kredytu. Regulując mechanizm waloryzacji nie odwołują się te postanowienia do zobiektywizowanych, zewnętrznych w stosunku do stron kontraktu kryteriów ustalania kursu walutowego lecz pozostawiają określenie warunków waloryzacji kompetencji jednej z nich, mianowicie bankowi, przez co równowaga kontraktowa stron zostaje w sposób istotny zachwiana.

W wyroku z 18 listopada 2021 r. C-212/20 odnoszącym się do polskiego porządku prawnego Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wskazał, że art. 5 dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że treść klauzuli umowy kredytu zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem ustalającej cenę zakupu i sprzedaży waluty obcej, do której kredyt jest indeksowany, powinna na podstawie jasnych i zrozumiałych kryteriów umożliwić właściwie poinformowanemu oraz dostatecznie uważnemu i racjonalnemu konsumentowi zrozumienie sposobu ustalania kursu wymiany waluty obcej stosowanego w celu obliczenia kwoty rat kredytu w taki sposób aby konsument miał możliwość w każdej chwili samodzielnie ustalić kurs wymiany stosowany przez przedsiębiorcę. Rzecz jasna, odnieść należy te uwagi do umowy kredytu denominowanego zawartej przez strony, skoro funkcjonalnie nie różniła się ona od umowy kredytu indeksowanego kursem waluty obcej.

Takiej możliwości nie stwarzały pozwanej dotyczące denominacji postanowienia umowy kredytu zawartej przez strony, gdyż nie określały sposobu ustalania wielkości kursów w tabelach bankowych i ostatecznie pozostawiały kredytodawcy skonkretyzowanie warunków waloryzacji. Miały one zatem charakter postanowień niedozwolonych, bowiem uprawniały jedną stronę kontraktu - przedsiębiorcę do kształtowania w trakcie realizacji umowy zobowiązań kredytobiorcy, na co ci nie miała wpływu i nie znała konkretnych zasad ustalania mierników waloryzacji.

Wskazać należy w tym miejscu, iż pozwana we wniosku o udzielenie kredytu wnosila o udzielenie kredytu w frankach szwajcarskich wypłacanego w transzach, przy czym wniosek ten nie zawiera żadnej informacji o ryzyku kursowym (k. 174 – 175 akt). Zawarte we wniosku o udzielenie kredytu i umowie oświadczenia kredytobiorcy, że poniesie ryzyko zmiany kursów walutowych nie oznacza, że zrealizowała powódka ze szczególną starannością, jakiej wymagało wprowadzenie do długoterminowej umowy mechanizmu waloryzacji, obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego, a kształtując treść klauzuli waloryzacyjnej zachował się w sposób lojalny wobec kredytobiorcy uwzględniając ich uzasadnione interesy. Nie pozwalają zebrane w sprawie dowody na przyjęcie, że zrealizował bank ponadstandardowo obowiązki informacyjne w zakresie ryzyk kursowych, jak tego wymagało zawarcie umowy długoterminowej. Przeczą temu twierdzenia powódki, a zeznania świadka powołanego przez stronę powodową wskazują na pewien tylko poziom ogólności informacji udzielonych w tej materii kredytobiorcom. Fakt, że kursy walutowe, stanowiące narzędzie waloryzacji, mogą ulegać zmianie nie mógł budzić wątpliwości pozwanej, jako oczywisty dla każdego świadomego uczestnika rynku. Jednakże zawarcie umowy, według której wysokość zobowiązań kredytobiorcy w długim okresie jej realizacji zależała od kursu waluty obcej, powinno poprzedzić udzielenie im przez bank informacji wykraczających poza taki ogólny poziom. Rodzi to pytanie, czy mając pełną wiedzę na temat ryzyk kursowych zdecydowaliby się powodowie zawrzeć umowę na warunkach obecnie kwestionowanych. Odpowiedzi na to pytanie udzielić trzeba przeczącej. Powódka nie spodziewając się wahań kursowych na takim poziomie, jak rzeczywiście wystąpiły, bo taki wniosek można wyprowadzić z jego twierdzeń w procesie, odwołuje się jednocześnie do oświadczeń pozwanej zawartych w dokumentach kredytowych, że jest ona świadoma zmian kursów walutowych i poniesie ich ryzyko. Przyjęcie takiej argumentacji prowadzić musiałoby do konkluzji, że ryzyko zmian kursowych w skali nieprzewidzianej przez żadną ze stron kontraktu ponieść ma tylko jedna z nich, mianowicie kredytobiorca. Nie da się tego, rzecz jasna, pogodzić z zasadą równowagi kontraktowej stron.

Za niedozwolone uznać należało również postanowienia umowne przewidujące ustalenie kwoty kredytu wypłaconej w złotych na podstawie gotówkowego kursu kupna franka, a rat spłaty kredytu w złotych według gotówkowego kursu sprzedaży franka. Naruszają te postanowienia w sposób rażąco równowagę kontraktową stron na niekorzyść konsumentów, a także dobre obyczaje, które nakazują aby koszty przez nich ponoszone w związku z zawarciem i wykonaniem umowy stanowiły zapłatę za korzyść, jaką im ta umowa przynosi, wiązały się z nią i z niej wynikały. Tymczasem umowa przewidując zastosowanie kursu kupna waluty obcej dla ustalenia kwoty kredytu udzielonego w złotych, a kursu jej sprzedaży dla określenia wysokości zadłużenia kredytobiorców z tytułu kredytu i wysokości obciążających ich rat zastrzegala bankowi dodatkowy zysk powodując nieuzasadniony, oderwany od waloryzacji i kwoty uzyskanego kapitału kredytu, wzrost zobowiązań kredytobiorców. Niezależnie od zmian kursu waluty stanowiącego podstawę waloryzacji, a nawet przy założeniu, że kurs ten w ogóle nie ulegnie zmianie w trakcie

wykonywania umowy, nakładała umowa na kredytobiorców obowiązek zapłaty z tytułu kapitału kredytu kwoty wyższej, niż przez nich uzyskana i odsetek od nadwyżki przewyższającej kwotę udzielonego im kredytu.

Zgodnie z przywołanym już art. 69 ust. 1 ustawy Prawo bankowe, przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Oparcia w tym przepisie nie znajdują postanowienia umowy stron, po myśli której kredytobiorcy zobowiązani byli do zwrotu bankowi nie tylko kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami oraz do zapłaty prowizji ale również do zapłaty kwoty przewyższającej sumę środków pieniężnych oddanych im do dyspozycji, mianowicie nadwyżki wynikającej z zastosowania do wyliczeń z jednej strony kursów kupna waluty, z drugiej kursów jej sprzedaży i odsetek od tej nadwyżki.

Uznając wskazane wyżej postanowienia umowne za niedozwolone na datę zawarcia umowy wobec niezrealizowania przez bank w sposób ponadstandardowy obowiązków informacyjnych, postanowień umowy dotyczących ryzyk kursowych. Poza tym jako sprzeczną z naturą nawiązanego przez strony stosunku zobowiązaniowego ocenić należało sytuację, w której kredytodawca sam w sposób jednostronny określa wysokość kwoty środków pieniężnych, którą wypłaci kredytobiorcom w walucie polskiej po przeliczeniu kwoty kredytu wyrażonej w walucie obcej przy zastosowaniu ustalonego przez siebie kursu waluty, a następnie wysokość rat. Taka zaś sytuacja wystąpiła na kanwie umowy zawartej przez strony przez uprawnienie banku do określenia wysokości zobowiązań obu stron w oparciu o kursy waluty z bankowej tabeli obowiązujące w dniu uruchomienia środków oraz w dniach spłaty rat kredytu.

Stosownie do art. 385¹ § 2 k.c., jeżeli postanowienie umowy zgodnie z jego § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. Przepis ten wraz z pozostałymi dotyczącymi nieuczciwych postanowień umownych stanowi implementację do krajowego systemu prawnego Dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, z uwzględnieniem jej treści podlegał przeto zastosowaniu w sprawie wobec stwierdzenia w umowie zawartej przez strony niedozwolonych postanowień. Art. 6 ust. 1. Dyrektywy nałożył na Państwa Członkowskie obowiązek zapewnienia, że na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 27 listopada 2019 r., II CSK 483/18, obowiązywanie umowy w dalszym ciągu, po wyłączeniu z niej nieuczciwych postanowień umownych, jest pomyślane jako ochrona interesu konsumenta, a nie jego kontrahenta i przywołał wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 3 października 2019 r. C-260/18 zapadły na gruncie sprawy bezpośrednio odnoszącej się do polskiego systemu prawnego, według którego, jeżeli sąd krajowy uzna, że zgodnie z odpowiednimi przepisami obowiązującego prawa utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych postanowień nie jest możliwe, art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie stoi na przeszkodzie stwierdzeniu, że ta umowa nie może dalej obowiązywać bez takich warunków i wtedy sąd powinien orzec jej unieważnienie, wykluczona jest możliwość uzupełnienia luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które w niej się znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że treść czynności prawnej jest uzupełniana przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie są zatem przepisami o charakterze dyspozytywnym lub przepisami mającymi zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę, art. 6 ust. 1 Dyrektywy nie stoi na przeszkodzie zastąpieniu nieuczciwego postanowienia umownego wspomnianym przepisem dyspozytywnym albo przepisem mającym zastosowanie w razie wyrażenia na to zgody przez strony, jednak możliwość ta jest ograniczona do przypadków, w których usunięcie nieuczciwego postanowienia umownego zobowiązywałoby sąd do unieważnienia umowy jako całości, wbrew woli konsumenta, narażając go tym samym na szczególnie szkodliwe skutki.

Podnosząc powyższe należy stwierdzić, iż po usunięciu z umowy zawartej przez strony niedozwolonych postanowień obowiązywanie jej w dalszym ciągu nie jest możliwe. Wyłączenie mechanizmu waloryzacji i pominięcie odesłania

do kursu kupna franka czyni niemożliwym określenie podlegającej wypłacie w złotych kwoty kredytu oznaczonego we frankach, tym samym odpada realizacja funkcji umowy o kredyt w złotych denominowany kursem franka. Bez zastosowania przewidzianego w umowie narzędzia waloryzacji i kursu sprzedaży franka nie da się też określić wysokości zobowiązań kredytobiorców płatnych w złotych, jako równowartość raty w walucie obcej ani ustalić salda ich zobowiązań wobec banku. Spłata zaś kredytu we frankach kwoty kredytu wyrażonej we frankach obarczona jest wskazaną wadą wynikającą z zastosowania niejednorodnych kryteriów ustalania wysokości zobowiązań stron, mianowicie kursu kupna i sprzedaży waluty, poza tym przyjęcie, że powinni kredytobiorcy dokonać spłat we frankach sprzeczne jest z naturą ich zobowiązania wynikającego z udzielenia kredytu w walucie polskiej. Skoro bez niedozwolonych postanowień dotyczących sposobu waloryzacji kredytu umowa nie może funkcjonować w obrocie prawnym ze względu na brak istotnych elementów, stwierdzić należało jej nieważność w oparciu o art. 58 § 1 k.c. Zamieszczenie w umowie postanowień niedozwolonych oznacza zwykle sprzeczność z zasadami współzycia społecznego tej jej części, która te postanowienia zawiera. Unormowanie art. 385¹ § 1 k.c. uważać jednakże należy za szczególne w stosunku do art. 58 § 2 k.c. i na nim oprzeć rozstrzygnięcie w przypadku stwierdzenia abuzywności określonych postanowień umownych.

Wykluczając co do zasady możliwość dokonania przez sąd krajowy zmiany nieuczciwych warunków umowy w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej zwraca się uwagę, że działania sądu krajowego w razie stwierdzenia klauzuli abuzywnej mają mieć charakter sankcyjny, co oznacza osiągnięcie swoistego skutku zniechęcającego profesjonalnych kontrahentów, zawierających umowy z konsumentami, do przewidywania w umowach z nimi nieuczciwych postanowień umownych, skutek ten nie mógłby zostać osiągnięty gdyby umowa mogła zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy przez wprowadzenie do niej warunków uczciwych, kontrahent konsumenta niczym by bowiem nie ryzykował narzucając nieuczciwe postanowienia umowne, skoro mógłby liczyć na to, że sąd uzupełni umowę przez wprowadzenie uczciwych warunków, które powinny być przez niego zaproponowane od razu (wyrok SN z 27 listopada 2019 r. II CSK 483/18 i tam powołane orzecznictwo).

Sprzeczne z tym charakterem działania sądu polegającego na stwierdzeniu w umowie klauzul niedozwolonych byłoby postulowane na wypadek uznania postanowień umowy za niedozwolone uzupełnienie umowy przez zastosowanie art. 358 § 2 k.c. Przepis ten nie obowiązywał w chwili zawarcia przez strony umowy, możliwość jego zastosowania można by rozważać tylko w celu uniknięcia unieważnienia umowy w interesie konsumentów, pozwana stwierdzenia nieważności umowy domagała się, nadto została pouczone o konsekwencjach takiego stwierdzenia. Na nieważność umowy powoływała się pozwana w toku całego procesu bez względu na konsekwencje stwierdzenia jej nieważności.

Wskazane przyczyny powodują, iż podzielić należy zarzuty apelacji pozwanej w zakresie naruszenia prawa materialnego co powoduje w sytuacji dochodzenia przez powódkę od pozwanej świadczenia z tytułu wypowiedzenia umowy o kredyt, która okazała się nieważna, iż powództwo podlegało oddaleniu.

Odnosząc się do pozostałych zarzutów apelacji pozwanej należy wskazać, iż na podzielenie nie zasługuje zarzut naruszenia art. 217 k.p.c. i art. 227 k.p.c. poprzez niedopuszczenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność wysokości spłaconego kredytu w stosunku do kredytu pobranego we frankach wobec podzielenia stanowiska pozwanej o abuzywności postanowień umowy kredytowej. Brak także podstaw do podzielenia zarzutu przedawnienia podnoszonego przez pozwaną bez żadnego uzasadnienia w pełni podzielając rozważania Sądu pierwszej instancji co do tejże kwestii.

Mając powyższe na uwadze uwzględniając apelację pozwanej orzeczono na mocy art. 386 § 1 k.p.c. zmieniając zaskarżony wyrok w pkt. 2 oddalając powództwo, w pkt. 3 uchylając go oraz nakazując pobrać od powódki na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Gliwicach) na mocy art. 113 ust. 1 u.k.s.c. kwotę 1.000 zł tytułem nieuiszczonej opłaty od zarzutów od nakazu zapłat, od której pozwana była zwolniona.

O kosztach sądowych w postępowaniu apelacyjnym orzeczono na mocy art. 113 ust. 1 u.k.s.c. nakazując pobrać od powódki na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Apelacyjnego w Katowicach) kwotę 1.000 zł tytułem nieuiszczonej opłaty od apelacji, od której pozwana była zwolniona.

SSA Tomasz Pidzik